Nr. 320. Kraków, środa 21 listopada 1906. Rocznik XV

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr.50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396, administracyi 624. Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano



## „Socyalpatryoci" we Francyi.

W numerze sobotnim »Naprzodu« umieściliśmy sprawozdanie z dyskusyi towarzyszy francuskich na kongresie w Limoges w sprawie militaryzmu. Podaliśmy jednocześnie rezolucyę, która głosi, że »każdy rząd, zagrażając niepodległości innego narodu, zagraża jednocześnie proletaryatowi tego kraju i wszystkich krajów« i że »każdy naród i jego klasa robotnicza, zagrożone w swej niepodległości, powinny wszelkiemi siłami odpierać imperyalistyczne zamachy państwa i mają prawo liczyć na poparcie proletaryatu robotniczego wszystkich krajów«.

Bardzo ciekawą była mowa tow. Juliusza Guesde'a, jaką wypowiedział ten osiwiały w walkach przywódca ortodoksalnych marksistów francuskich. Przemawiał w sprawie rezolucyi Herve'go, który oświadczył się za strejkiem na wypadek wypowiedzenia wojny i propagował konieczność dla socyalistów walki z »jadem patryotyzmu«.

Tow. Guesde mówił: »Stoję na gruncie kongresów międzynarodowych. Militaryzm i wojna — to owoce dzisiejszego społeczeństwa, które tylko z niem razem zginą. Zastosowanie taktyki Herve'go doprowadziłoby do zwycięstwa tego kraju, gdzie jest najmniej socyalistów, a więc do zwycięstwa najbardziej zacofanego kraju. Jestem zwolennikiem powstania, ale powiadam: nigdy powstanie nie jest mniej wykonalne, jak właśnie w chwili wypowiedzenia wojny. Byłoby ono w tym samym stopniu bohaterskiem, w jakim byłoby bezużyteczne«. Dalej tow. Guesde występuje przeciwko tym poglądom, którym u nas hołdują esdecy K. P. i L., a we Francyi anarchiści i anarchizujący socyaliści. Mówił on: »Narodowości ukonstytuowane nie są niczem reakcyjnem. Przedstawiają one pewną fazę rozwoju. Będą one jeszcze długo odgrywały ważną rolę. I ja się z tego cieszę. Posiadamy bowiem jeszcze jedno narodowe zadanie: przeprowadzenie rewolucyi socyalnej u nas«.

Tak »socyalpatryotycznie« przemawia stary przywódca marksistów francuskich i cały kongres wypowiada się za nim, odrzucając jednogłośnie rezolucyę Herve'go. I świat się nie zapadł i ziemia się nie rozstąpiła i nikt z socyalistów francuskich ani podejrzewa, że gdyby był w Polsce, zasłużyłby na ukamienowanie przez zwolenników Róży Luksemburg.

## Przeciw wysługiwaniu się caratowi.

**Lwów**, 18 listopada.

Dziś odbyło się w sali metalowców zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: „Prześladowanie emigrantów zakordonowych a prawo gościnności".

Sala nie mogła pomieścić uczestników i znaczna część z pasażu przysłuchiwała się wywodom mowcy. Przewodniczącym wybrano tow. Lisiewicza; tow. Hankiewicz wygłosił 1½-godzinny, gorąco oklaskiwany referat, który podajemy w streszczeniu:

Ostatnie tygodnie dostarczyły nam szeregu faktów wysługiwania się przez nasze władze carskiemu rządowi. Pograniczni starostowie nie krępując się zupełnie istniejącymi przepisami wydają w ręce żandarmów rosyjskich schwytanych emigrantów; obecnie i dyrekcya lwowskiej policyi rozwija niebywałą wprost energię w śledzeniu i aresztowaniu emigrantów z zaboru; świeży fakt aresztowania na rekwizycyę sądu krakowskiego dra Kraszewskiego wzbudził oburzenie nawet w niewrażliwych sferach uniwersyteckich.

Immatrykulowanym na tutejszym uniwersytecie i politechnice studentom, pochodzącym z Królestwa grozi każde zetknięcie się z policyą aresztowaniem i wydaleniem.

P. Franz, starosta lwowski oddawna w swem paszaliku nie cierpi pobytu emigrantów, twierdząc, że powinni oni wracać do Rosyi, bo tam już niema pogromów.

Tego rodzaju stosunki oburzyć muszą każdego, łajdak tylko spokojnie przyjąć może do wiadomości, jak na każdym kroku gwałcone są elementarne prawa azylu.

Nowy ten kurs datuje się od chwili, kiedy na fotelu ministra spraw zagranicznych zasiadł br. Aehrenthal świeżo ubrylantowany przez organizatora pogromów, przyjaciela „czarnych sotni". Ilekroć razy zacieśniają się stosunki przyjacielskie Austryi i Rosyi, w Galicyi zaczynają się rewizye i aresztowania.

Kiedy Lambsdorf z Gołuchowskim naradzali się nad kwestyą bałkańską, u nas w Galicyi sąd tarnopolski zamknął 2 rewolucyonistów i trzymał ich 4 miesiące w więzieniu śledczem, nie wytaczając im zupełnie procesu, ponieważ nie popełnili nic przeciwnego ustawom austryackim, nawet wedle mniemania tarnopolskiej prokuratoryi. Aresztowano księży ruskich; chłopów podejrzanych o pomaganie w przemycaniu broszur, w kajdanach odstawiano do sądu.

To są skutki *entente cordiale* z caratem. Carat, to nawet nie Stołypin, lub inny minister, to bandy morderców, które błogosławione przez cara trójramiennym krzyżem łupią i mordują, urządzają Kiszyniewy, Siedlce, Białestoki; jeśli z takim rządem w przyjaźni ma być Austrya, nie chcemy jej istnienia.

Rząd carski zatruwa swym oddechem całą Europę aż po Paryż. Minister André w pamiętnikach swych przytacza fakt, że ambasador rosyjski usiłował dawać mu wskazówki, że oficerami ma mianować monarchistów, a nie republikanów, a gdy gabinet Combes'a miał wnieść projekt dwuletniej służby wojskowej, rząd carski oświadczył, że nie może się zgodzić na takie osłabienie armii sojuszniczki. Słusznie pytali się socyalistyczni deputowani francuscy, czy na ulicach Paryża leży śnieg sybirski?

Znane jest wysługiwanie się Rosyi przez Niemcy. Bismark na żądanie petersburskiego rządu odniósł się do ministra badeńskiego z żądaniem wydania Deutscha: „dla naszych stosunków politycznych z Rosyą byłoby pożytecznem, gdyby spełniono uzasadnione życzenie rządu rosyjskiego", a pruskim władzom polecił: „wydalenie rzeczonego powinno być w ten sposób uskutecznione, aby władze rosyjskie miały możność schwytać go na rosyjskiem terytoryum".

Tej samej recepty trzymają się nasi starostowie galicyjscy.

Gdy zaś Mendelsohn zdołał umknąć żandarmom rosyjskim, odstawiony do granicy przez pruską policyę, Bismark ostro skarcił odnośne władze: „ze strony rosyjskiej takie zakończenie sprawy jest komentowane jako brak usłużności naszych władz".

Tego samego zarzutu braku usłużności jak ognia boją się nasze władze.

Żelazny kanclerz czołgać się musiał przed caratem, bo rządy Romanowych i Hohenzollernów złączone są wspólną zbrodnią: rozbiorem Polski. Niemcy zjednoczyły się nie drogą rewolucyi, ale pod protektoratem Rosyi przez zaborczą politykę Hohenzolernów i za to pokutują. Europa, to zbiór najeżonych szczeciną bagnetów państw, które za cenę spokoju między sobą i u siebie gotowe są do upadlania się nawet przed rządem „czarnych sotni".

Burżuazya wszędzie jest podła i u nas w Galicyi polscy i żydowscy kapitaliści subskrybowali pożyczkę rosyjską, za lichwiarskie procenty gotowi dostarczyć pieniędzy dla spełniania najbardziej brutalnych zbrodni. Dzierżawiąca dotychczas kraj nasz szlachta polska zazdrości też często stosunkom rosyjskim. W czasie strejku rolnego „Przegląd" z zazdrością opisywał, że na rosyjskiem Podolu kozaków dają właścicielom ziemskim do żniw, a reprezentant szlachty galicyjskiej hr. Badeni, „król słowiański", wielbiony przez całą polską prasę burżuazyjną, wydalił Limanowskiego za jego publicystyczną działalność. Piniński, chwalony przez wszechpolską prasę, której redaktorów fetował na obiadach u siebie, biegł przepraszać konsula rosyjskiego, gdy studenci obrazili Nadinę Sławiańską, rosyjską tynglówkę, śpiewającą „Boże carja chrani".

To jest patryotyzm naszych klas posiadających i naszej prasy, która w arendę wzięła patryotyzm.

„Słowo polskie" wyrzuty czyni austryackim władzom, że dwuznaczną rolę odgrywają w stosunku do rewolucyi w Królestwie, denuncyuje starostów i policyę, że przekupione przez socyalistów pomagają im transportować broń. Nic też dziwnego, że urzędnicy nasi nie chcą być mniej policyjni, niż narodowi demokraci.

W swym zapale szczucia na wszystkich, którzy nie chcą w milczeniu patrzeć na ich łajdactwa, nie wahają się na najbardziej szanowanych wśród nas ludzi plwać i miotać oszczerstwa.

Jedną z ostatnich takich napaści, to rzucenie się na St. Brzozowskiego, którego my jednak nie przestaniemy uważać za naszego przyjaciela i towarzysza broni. (Długotrwałe oklaski).

Tego rodzaju stosunki możliwe są tylko u nas, wśród sfilistrzałej, ospałej, sennej, bezmyślnej burżuazyi. Ona jest winną, że nasi urzędnicy pełnią służbę carskich czynowników. My na to spokojnie patrzeć nie będziemy. Jeśli nie możemy wkroczyć pułkami zorganizowanego proletaryatu za kordon, by tam zanieść wolność, to przynajmnicj tu damy walczącym o nią wszelką pomoc. Przed laty 40 szli najlepsi stąd do boju z orężem w ręku do Królestwa, dziś bodaj dostarczać będziemy tego oręża rewolucyi wbrew szykanom władz tutejszych. Naszym obowiązkiem jest robić wszystko, czego od nas żądają walczący bracia, by bodaj w części przyczynić się do obalenia caratu.

Wśród zapału uchwalono przedłożoną przez referenta rezolucyę:

„Zgromadzenie ludowe, odbyte 18 listopada 1906 we Lwowie, protestuje przeciw naruszeniu świętego prawa asylu, jakiego znów zaczynają się systematycznie dopuszczać nasze sfery rządzące.

Zgromadzenie potępia serwilizm tych sfer, które nie wstydzą się wysługiwać carskiemu rządowi. Zgromadzenie wzywa całe społeczeństwo, zwraca się do ogółu ludzi myślących i czujących, do ogółu ludzi uczciwych, by poparli ten protest robotników.

Zgromadzenie zwraca uwagę ogółu, i naszych sfer rządzących, że systematyczne gwałcenie podstaw życia konstytucyjnego doprowadzić może do niepożądanych następstw, gdyby pokrzywdzeni zmuszeni byli gwałtem odpowiadać na gwałt.

Sprawa postępu i ludzkości, przyszłość narodów przez carat ujarzmionych, przyszłość klas pracujących i swobodny rozwój Europy wymaga obalenia caratu. Dlatego też ci, którzy walczą przeciw carskiemu rządowi, powinni znaleźć pomoc u wszystkich ludzi uczciwych, powinni znaleźć schronisko gościnne w naszym kraju".

Na zakończenie gorąco przemówił tow. Lisiewicz, wskazując na to, że po uchwaleniu reformy wyborczej będziemy mogli przez wysłanie większej ilości naszych posłów nie pozwolić, aby rząd nasz pełnił tę ohydną rolę rosyjskiego stupajki.

Zgromadzenie zakończyło się odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru".

Nie obyło się naturalnie bez sakramentalnego kopnięcia „Słowa polskiego" przez zdemolowanie jego kiosku w pasażu Mikolascha.

## List otwarty w sprawie Stanisława Brzozowskiego.

Po przeczytaniu otwartego listu Stanisława Brzozowskiego, który z całym spokojem i świadomością przebytych cierpień oświetlił przypisywane mu występki, przyznając się do jednych, motywując inne — uważam za swój obowiązek obywatelski (nie wymieniam tak zwanych »lirycznych« pobudek) zabrać głos w sprawie, która w swej części politycznej dotyczy i mnie, jako poszkodowanego z winy Brzozowskiego. Jeżeli chodzi o stronę formalną i faktyczną, to zeznania Brzozowskiego co do mojej proklamacyi właśnie swą dokładnością zbagatelizowały moją sprawę, wykazując dobitnie, że napisana przezemnie proklamacya żadnego biegu nie miała, że ją czytał zaledwie autor, że nietknięta doczekała się rąk i oczu żandarmów.

Podkreślam ten fakt ze względu na cały gmach krzywdy ludzkiej, gmach, który swemi zeznaniami miał zbudować Brzozowski, zaskoczony przez polityczny proces w najokropniejszych warunkach prywatnego życia.

Wskutek tych warunków Brzozowski, niegdyś opływający w dostatek, mając w domu umierającego ojca i chorą matkę, widząc beznadziejną nędzę, grożącą jego najbliższym (patrzyłem niejednokrotnie na ten obraz wraz z kolegami, a może i z niejednym z dzisiejszych oskarżycieli), Brzozowski, wydalony za manifestacyę »Ziłowowską« w Warszawie, mający kwalifikacyę polityczną do składanych na manifestantów pieniędzy, zrobił nad użycie, wziął z tego funduszu »publicznego« pewną sumę dla najbliższych sercu swemu nędzarzy. Wiem notorycznie, dziś bardziej, niż wówczas, jak dalece Brzozowski był pewien, że sumę ową zwróci w terminie. Odkładał z dnia na dzień, czepiał się wszystkiego, byle wybrnąć z zawikłanego położenia. Zresztą sąd koleżeński, znając jego warunki życiowe, nie mógł na razie zdobyć się na wyrok potępiający, tak zdania sędziów były podzielone.

Powołuję się na wybitnych przedstawicieli stronnictwa narodowo-demokratycznego, ówczesnych moich kolegów, którzy byli najwyraźniej z m a r t w i e n i i p r z y b i c i tą »defraudacyą« właśnie ze względu na położenie materyalne, oraz zalety umysłowe dwudziestoletniego młodzieńca.

Co do zeznań w sprawie politycznej, zaznaczę jeszcze, że w Warszawie w owym czasie rozeszła się wiadomość o tem, że jeden z czynnych członków »Oświaty ludowej« miał poczynić bardzo kompromitujące zeznania, czy też, że znaleziono przy nim cały materyał dowodowy w prywatnych notatkach, które z sobą nieopatrznie woził.

Brzozowski powołuje się w liście otwartym na fakt, że pokazywano mu wyczerpujące zeznania innego z aresztowanych, poczynione uprzednio.

Należy więc, mojem zdaniem, ujawnić całą stronę protokolarną tej sprawy.

Powinni to uczynić obecnie właśnie oskarżyciele Brzozowskiego, chociażby dlatego, że muszą oni te wszystkie zeznania dobrze znać. Nie bronię tu nikogo, lecz sumienie mi nakazuje zauważyć, że całe zeznanie Brzozowskiego robi na mnie wrażenie nieudolnej walki logicznej z podawanymi przez żandarmów zabójczymi faktami.

Cała charakterystyka ruchu umysłowego wśród młodzieży, którą Brzozowski potępia w zeznaniu za nieuctwo i d z i e c i n n ą p o l i t y k o m a n i ę — jest najoczywistszą, choć nieudolną stylizacyą, mającą na celu zbagatelizowanie w oczach żandarmów całego procesu.

Na tem kończę, powołując ludzi wymienionych w tej sprawie do zabrania głosu, jeżeli ich serca uznają, że Brzozowski za wszystko co uczynił i czego nie uczynił, dostatecznie już odpokutował. *Tadeusz Ulanowski.*

## Przegląd polityczny.

**Połączenie się stronnictw niemieckich.** Od kilku dni toczą się między stronnictwami niemieckiemi z Czech, stojącemi na gruncie zasad wolnomyślnych, układy o ściślejsze zespolenie się dla prowadzenia wspólnej walki wyborczej na podstawie nowej ustawy. Chodzi o następujące partye polityczne: niemiecką partyę postępową, stronnictwo niemiecko-ludowe, wolnych wszechniemców (Wolfa), wiernokonstytucyjnej wielkiej własności i niemieckich agraryuszów. Nie mają one zamiaru ustanowić wspólnego programu, w którym każde stronnictwo musiałoby zrezygnować z niektórych swych zasadniczych żądań, lecz o ściślejsze zespolenie się na gruncie żądań narodowych i wolnomyślnych dla skutecznej walki z socyalistami z jednej, a klerykałami z drugiej strony. Pierwszym krokiem skartelowanych stronnictw będzie rozdział okręgów wyborczych z uwzględnieniem dotychczasowego stanu posiadania i usposobienia wyborców. Po wyborach ma nastąpić umowa co do wspólnego programu w kwestych narodowych przez powołanie do życia parlamentarnej rady narodowej. Widać, czego zresztą i Niemcy nie zaprzeczają, że obawa przed socyalistami spędza do kupy tak różnorakie żywioły, jak antysemickich wszechniemców i filosemickich postępowców, lub wolnohandlowców z agraryuszami. Pytanie tylko, czy takie zasadnicze odstępstwa pomogą coś burżuazyi w walce wyborczej z proletaryatem.

**Nowy marszałek krajowy Austryi Dolnej** mianowany został w osobie księcia Alojzego Liechtensteina. Spełniło się w ten sposób żądanie antysemickiej większości sejmowej, żeby przewodniczący sejmu wzięty był z jej grona. Rząd przed 3 laty, gdy nowy sejm się miał zebrać, oświadczył, że w myśl tradycyi marszałkiem może być tylko poseł z większej własności i dlatego odmówił nominacyi ks. Liechtensteina jako posła miejskiego (z dzielnicy Hernals w Wiedniu). Wówczas marszałkiem mianowano opata Schmolka, którego większość antysemicka bardzo nieprzychylnie przyjęła. Swoją drogą, stosunki później ustaliły się, gdyż Schmolk na rzecz większości niejednokrotnie łamał regulamin obrad wobec opozycyi, szczególnie wobec jedynego posła socyalistycznego tow. Seitza. Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne dużo zawdzięcza ks. Liechtensteinowi, który swymi wpływami w arystokracyi i w wysokich sferach kościelnych wyrobił mu wszędzie przystęp i umożliwił opanowanie Wiednia i Austryi Dolnej.

**Wybory do sejmu morawskiego** z V kuryi, zakończone 18 b. m., dały następujący rezul-

tat końcowy: wybrano w kuryi czeskiej 5 socyalistów, 2 młodoczechów i 7 klerykałów; w kuryi niemieckiej I socyalistę i 5 mieszanych (postępowych, antysemitów itd.). Niepomyślny wynik w niemieckiej kuryi da się uzasadnić tem, że stronnictwa burżuazyjne niemieckie z obawy przed socyalistami głosowały solidarnie na kandydata, mającego największe szanse. I tak w Ołomuńcu głosowali chrześcijańsko-socyalni, powołujący się ciągle na swój katolicyzm i swoje uczucia dynastyczne, na niemieckiego narodowca Prayona, zwolennika hasła: »Precz z Rzymem!« Najgorzej wypadły wybory dla młodoczechów, którzy nie mogli ostać się nawet w tych okręgach, w których mieli do czynienia z narodowcami i klerykałami. Jest to smutny dla nich prognostyk wobec zbliżających się wyborów do parlamentu.

## Debata nad reformą wyborczą.

**Wiedeń** 20 listopada.

Na początku wczorajszego posiedzenia Izby posłów zawiadomił prezydent o zwołaniu delegacyj na dzień 25 listopada.

W dyskusyi nad art. IV przemawiał pos. **Pacher**, który zajmował się obszernie sprawą autonomii i oświadczył, że Niemcy w Czechach muszą się zastrzedz przeciw celom i treści wniosku posła Starzyńskiego. Mowca oświadcza, że koniecznem jest utworzenie autonomii narodowej w Czechach, gdyż bez niej sejm czeski nie będzie mógł pracować. Byłoby jednakże stosownem dać najpierw Galicyi to, co jej się należy, a potem sprowadzić porozumienie w Czechach między narodami na podstawie autonomii niemieckiego obszaru językowego.

Poseł **Sobotka** polemizował z wywodami posła Pachera.

Po zamknięciu dyskusyi mowcy *pro* zrzekli się głosu, a mowcy *contra* wyboru mowcy generalnego.

W głosowaniu **grupę IV przyjęto** i przystąpiono do dyskusyi nad grupą V p. t. „Ordynacya wyborcza do Rady państwa“, t. j. nad §§ 1—8.

Sprawozdawca mniejszości poseł **Pergelt** uzasadniał *votum* mniejszości w sprawie przyznania reprezentacyi mniejszościom niemieckim w Pradze, Pilznie i Budziejowicach.

Poseł **Tollinger** uzasadniał wniosek mniejszości o wprowadzenie pluralnego prawa głosowania. Jest on wprawdzie za bezpośredniem i powszechnem prawem głosowania, lecz nie zgadza się na mechanicznie równe prawo głosowania, gdyż przyczyni się ono do powstania walki wszystkich przeciwko wszystkim. Nie wszyscy obywatele w równej mierze ponoszą ciężary, a także troska o państwo nie u wszystkich klas ludności jest równą (?). Robotnik, którego zasadą jest *ubi bene ibi patria*, nie ma dla państwa tego zainteresowania, co klasy posiadające, co chłopi, lub rękodzielnicy (?). Konieczne jest więc uwzględnianie wieku, rodziny, wykształcenia i wysokości podatku. Polemizując ze socyalistami, oświadcza mowca, ze nie wierzy, aby ludność do tego stopnia domagała się powszechnego i równego prawa głosowania; rozumne zabezpieczenie na wypadek starości, niezdolności do pracy i inne t. p. instytucye byłyby dla ludności pożądańsze.

Poseł **Choc** uzasadniał *votum* mniejszości w sprawie przyznania reprezentacyi mniejszości czeskiej w Dolnej Austryi.

Poseł **Wassilko** chwali przedłożenie barona Gautscha, które przyznawało Rusinom 27 mandatów, Polakom 61 i zarzuca, że Koło polskie zawartego podówczas kompromisu nie dotrzymało. Co do dzisiejszego przedłożenia, w całej Austryi każda gmina wyborcza ma być miejscem wyborczem, tylko w Galicyi mają wszystkie gminy liczące 1500 lub mniej mieszkańców na zarządzenie politycznej władzy być łączone z najbliższemi gminami tego samego okręgu wyborczego we wspólną grupę wyborczą. Pozostawia się więc zupełnie woli władzy politycznej, w jakiej rozciągłości to łączenie gmin w grupy wyborcze ma nastąpić, co da starostom pole i sposobność do nadużyć.

Postanowienie co do grup wyborczych może Rusinów pozbawić 9 mandatów z 28 zapewnionych. Ale nawet gdyby Rusini otrzymali te 28 mandatów, to zawsze jeszcze w Galicyi wschodniej będzie 117,000, a w Galicyi zachodniej 85.000 Rusinów nie reprezentowanych. Mowca zapewnia w dalszym ciągu że wszystkie manifestacye Rusinów i ich przedstawicieli w parlamencie nigdy nie zwracały się przeciwko narodowi polskiemu, lecz przeciw członkom Koła polskiego, którym chodzi nietylko o zaszachowanie narodu ruskiego w Galicyi wschodniej, lecz także o udaremnienie dostania się przedstawicieli ruskiej partyi ludowej do tej Izby. Polacy spostrzegli niebezpieczeństwo, iż w Galicyi zachodniej mogliby przepaść wobec polskiego ludu; wynaleziono więc znane postanowienie o 25% w głosach dla drugiego wybranego, aby także naród polski w Galicyi zachodniej w przyszłości był reprezentowany przez ekscelencye i hrabiów. § 3 przedłożenia stanowi dla Rusinów *casus belli*, to też posłowie ruscy z głosowania nad tym paragrafem wyciągną odpowiednie konsekwencye.

Co się tyczy przymusu głosowania, posłowie ruscy byliby za nim, sprzeciwiają się temu jednakże, ponieważ ma być pozostawionem ustawodawstwu krajowemu wydanie dotyczących postanowień. Sejmowi galicyjskiemu nie powinno się przyznać żadnego rozszerzenia kompetencyi, dopóki jego dzisiejszy skład się nie zmieni.

Mowca przedkłada do § 3 wniosek ewentualny, na podstawie którego galicyjskie gminy, które podczas ostatniego spisu ludności miały 500 lub mniej mieszkańców, mogą na podstawie orzeczenia władz polityczno-krajowych być połączone z innemi, nie dalej jednakże jak o 5 kilometrów odległemi gminami tego samego okręgu wyborczego, aż do najwyższej liczby 1500 mieszkańców — w jedną grupę wyborczą.

Mowca oświadcza wkońcu, że reforma wyborcza przeciwko 8 głosom ruskim uchwalona, nie może być obowiązującą dla 3 milionów Rusinów i może przyjść godzina, w której naród sam z państwem i zastępcami ludu się obrachuje. (Oklaski u Rusinów).

Na tem obrady przerwano. Następne dziś o g. 11 przed południem.

### Konferencya w sprawie reformy wyborczej.

»Slav. Corresp.« donosi: Wczoraj o godz. 6 wieczorem w salach ministeryalnych Izby posłów zebrali się na naradę: prezydent ministrów bar. Beck, ministrowie: dr Pacak, hr. Dzieduszycki, Marchet, Prade, Derschatta, oraz posłowie; Kramarz, Abrahamowicz, Bobrzyński, Chiari, Dulęba, Sustersicz, ks. Liechtenstein, dr Gessmann i dr Gross, jakoteż referent reformy wyborczej dr Löcker. Przedmiotem dyskusyi była zmiana § 9 ordynacyi wyborczej, którego pierwszy ustęp brzmi: »Minister spraw wewnętrznych ma dla wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych królestw i krajów oznaczyć jednolity dzień dla przedsięwzięcia wyborów, jakoteż i dzień ewentualnego wyboru ściślejszego«. Ze strony posłów polskich wyrażono życzenie, aby jednolity dzień wyborczy został wprawdzie zasadniczo zastrzeżony, jednakże, aby ze względu na wielką ilość miejsc wyborczych z jednej i szczupłą liczbę urzędników z drugiej strony nie była wykluczoną możliwość, aby akt wyborczy w pewnym kraju, stosownie do potrzeby, odbył się w 2 lub 3 dniach. Odpowiednio do tego został § 9 inaczej wystylizowany.

### Z Koła polskiego.

»Polnische Corresp.« dowiaduje się, że demokraci skoncentrowani wezwali prezydyum Koła polskiego, aby na jutro wieczorem godz. 8 zwołało posiedzenie Koła. Wspomniana grupa chce otrzymać od Koła upoważnienie do głosowania w plenum Izby przeciw systemowi pluralnemu.

* * *

### Stanowisko Izby panów.

»W. Mittags Ztg« donosi jako pogłoskę, że większość Izby panów projektuje zmianę ustawy wyborczej w dwóch kierunkach: w sprawie wprowadzenia **przymusu wyborczego,** oraz **systemu pluralnego**.

»Slav. Corresp.« donosi, że komitet wykonawczy prawicy Izby panów odbył wczoraj po południu konferencyę w sprawie reformy wyborczej, po której przewodniczący prawicy hr. Franciszek Thun udał się do prezydenta gabinetu bar. Becka.

* * *

Dziś obraduje w Krakowie we Floryance zjazd galicyjskich członków Izby panów. Biorą w nim udział: marszałek hr. Badeni, książę Czartoryski, Kraiński, hr. Lanckoroński, ks. Lubomirski, hr. Piniński, hr. Szeptycki, Trzchórznicki, hr. Wodzicki, Zborowski i Zoll. Narady ich tyczą się reformy wyborczej. Dziś wieczorem odjeżdżają do Wiednia na jutrzejsze posiedzenie prawicy Izby panów.

## Reorganizacya czyszczenia miasta

**była przedmiotem obrad krakowskiej Rady miejskiej na posiedzeniu w poniedziałek 19 b. m.**

Referował tę sprawę p. wiceprezydent Sare, który przedłożył projekt nowego regulaminu czyszczenia ulic, projekt utworzenia zakładu czyszczenia miasta i podwyższenia na ten cel dodatku gminnego do podatku domowo-czynszowego o $1\frac{1}{2}$ procent. Wedle tego projektu mieliby właściciele realności, a właściwie stróże domów, czyścić nietylko chodniki, jak było dotąd, lecz także połowę gościńca. P. Sare oświadczył, że właściwie i teraz obowiązuje oddawna stróżów zamiatanie gościńca na mocy powtarzanego corocznie rozporządzenia magistratu, chociaż mało kto o tem wie. Komitet rozważał, czy nie lepiejby było, żeby gmina objęła całe czyszczenie miasta; ale na to trzebaby przyjąć 500 robotników, którzyby tylko rano byli zajęci. Postanowiono więc pozostawić stróżom obowiązek zamiatania chodnika i połowy gościńca przed godz. 8 rano. Natomiast miejski zakład czyszczenia miasta obejmie doczyszczanie ulic w miarę potrzeby w ciągu dnia, oraz wywóz śmieci i popiołu, który to obowiązek ciąży dotąd na stróżach.

Zakład czyszczenia miasta ma powstać przy straży pożarnej i wraz z zakładem Talarda poddany być pod kierownictwo naczelnika straży. Obecną strażnicę należy użyć na zakład czyszczenia miasta, a na zakupionych gruntach sąsiednich zbudować nową strażnicę odpowiadającą dzisiejszym wymogom.

Pociągnie to za sobą wydatki jednorazowe w kwocie miliona koron i stałe roczne wydatki 302.000 K, a zatem o 137.000 K więcej niż obecnie. Referent wnosi więc zaciągnięcie pożyczki w wysokości miliona koron i podwyższenie dodatku gminnego do podatku domowo-czynszowego o $1\frac{1}{2}\%$, co da rocznie 120 000 K.

W najwyższym stopniu niesmacznem było pismo t. zw. „Towarzystwa właścicieli realności“, które p. wiceprezydent z całą powagą odczytał, a w którem pp. br. Lipowski i Stachowski imieniem tego Towarzystwa z patosem zapewniają, że „właściciele realności dla dobra ogółu poniosą bez wahania i ten nowy ciężar“. (Hojni z kieszeni lokatorów!!!).

W dyskusyi dr Frühling wykazał, że przedłożony kosztorys jest bardzo optymistycznie zestawiony, a w rzeczywistości wydatki będą daleko większe; przewidziana bowiem w tym preliminarzu płaca robotników po 300 K rocznie jest stanowczo za niska i będzie musiała być podwyższona, nadto niema wcale wstawionego wydatku na kasę chorych. Mówca słusznie zaprotestował przeciw odczytaniu pisma Towarzystwa właścicieli realności.

Dr Łepkowski (wiceprezes tego Towarzystwa) woła: To br. Lipowski wniósł na własną rękę!

Dr Frühling oświadcza, że Towarzystwo to bynajmniej nie reprezentuje ogółu właścicieli realności i niema prawa swojej ofiarności dla dobra ogółu reklamować, bo podwyższony o $1\frac{1}{2}\%$ podatek czynszowy zapłacą nie właściciele realności, lecz lokatorzy, którym właściciele niewątpliwie podniosą czynsze i to nie o $1\frac{1}{2}\%$, lecz „dla okrągłości“ o 2%. Mówca występuje ostro przeciw nakładaniu na stróżów obowiązku czyszczenia chodników i gościńców. Na jakiem prawie się to opiera?

Prof. Rosenblatt: Na prawie zwyczajowem.

Dr Frühling: Na rozporządzeniu magistratu. Ale rozporządzenie to jest sprzeczne z ustawami zasadniczemi państwa, które zniosły wszelkie osobiste świadczenia obywateli. Sejm galicyjski projektuje właśnie zniesienie ostatniego w Austryi zabytku pańszczyzny, t. j. istniejącego jeszcze tylko w Galicyi chłopskiego obowiązku szarwarków. Magistrat nie ma prawa żądać od właścicieli realności, względnie od stróżów szarwarków. Grzywny nakładane na stróżów przez magistrat za niezamiatanie gościńców były nielegalne. Mówca domaga się, by miasto objęło całe czyszczenie ulic i gościńców przez robotników miejskich, którzy częścią wieczorem, częścią rano mogą wszystkie ulice oczyścić.

Dr Łepkowski oświadcza, że br. Lipowski wniósł pismo do Rady miejskiej bez uchwały walnego zgromadzenia lub wydziału Towarzystwa właścicieli realności.

W bardzo długiej dyskusyi zabierał głos jeszcze cały szereg radców, między nimi dr Gross, który skrytykował rzeczowo projekt finansowy, wykazując, że wystarczy zamiast pożyczki milionowej pożyczka 550.000 K i to z własnej kasy; dr Gross domagał się też odroczenia sprawy podwyższenia podatku o $1\frac{1}{2}\%$.

Dr Staniszewski oświadczył się za tem, by gmina objęła czyszczenie chodników i gościńców i postawił wniosek, by prezydyum wraz z sekcyą ekonomiczną i prawniczą wypracowało w tym duchu nowy regulamin czyszczenia miasta.

Ostatecznie uchwalono wnioski referenta z przytoczoną wyżej poprawką dra Staniszewskiego.

# KRONIKA.

Kraków, 20 listopada

### *Nowiny krakowskie.*

**Konwentykiel „centrum ludowego“**, mający się odbyć dziś o godz. $6\frac{1}{2}$ wieczorem w sali ratuszowej zawiera 2 punkta porządku dziennego: 1. Program polskiego centrum ludowego — referent prof. dr Straszewski. 2. Centrum wobec naszych stronnictw — referent ks. Stojałowski. Rublarz, który nie śmie się pokazać w swem długoletniem gnieździe: w Białej-Bielsku, będzie przemawiał na ratuszu krakowskim.

**Napiętnowanie agitatora „centrum ludowego“.** Przed sędzią Garbaczyńskim w tutejszym sądzie powiatowym karnym toczyła się wczoraj rozprawa przeciw p. Stanisławowi Nowakowi, radcy miasta i prezesowi „Związku nauczycielskiego“, oskarżonemu o obrazę czci przez znanego agitatora „centrum“ Stanisława Syca. Powód procesu był następujący: Dnia 26 czerwca b. r. odbywało się w Krakowie konstytuujące zebranie krakowskiego „Ogniska“. Na zebranie to przybył niezaproszony Stanisław Syc, a ponieważ poprzednia działalność jego była niezgodną z dążeniami „Ogniska“, przewodniczący zebrania p. Nowak przerwał zagajenie i zwrócił się do zebranych ze słowami: „Przerywam przemówienie, gdyż z przykrością widzę, że między zebranymi znajduje się osobistość, wykluczona ze społeczności nauczycielskiej“. Słowami temi, wziąwszy je słusznie do siebie, uczuł się Syc obrażonym i zaskarżył p. Nowaka o obrazę czci.

P. Nowak ofiarował dowód prawdy, że miał prawo wyrazić się w taki sposób o Sycu, gdyż całe postępowanie jego jest nad wyraz szkodliwe dla ogółu nauczycielstwa. Mianowicie szereg świadków zeznał, że Syc jest płatnym agitatorem stronnictwa „centrum“ oraz autorem w różnych pismach wielu artykułów, zwracających się przeciw organizacyi nauczycielskiej. Dowody w tym kierunku sam Syc potwierdził, usprawiedliwiając się, że od „centrum“ brał tylko „zwrot kosztów“ za agitacyę. Między innemi, na dowód, że Syc nie powinien był przyjść na owo konstytuujące zgromadzenie, na którem zaszło owe nieprzyjemne dla Syca zajście, przedłożył obrońca dr Lewicki list Syca, pisany do p. Nowaka, z którego treści wynika, że Syc wiedział o dawniejszej uchwale nauczycieli, by nie podawano mu ręki i by go „ze społeczności nauczycielskiej wykluczono“.

Po wywodach stron, na podstawie wyników rozprawy, sędzia p. Garbaczyński wydał wyrok uwalniający p. Stanisława Nowaka, gdyż dowód prawdy się udał.

Takie ozdoby ma w swem gronie „centrum ludowe“!

**W sprawie Floryanki** odbył się dziś o godz. 2 po południu wiec publiczny miejscami niezwykle używiony. Referował p. T. Majewski, zgromadzeni powzięli szereg uchwał, których treść jutro podamy.

**Rozprawa przeciw kanceliście Opałce** zakończyła się dziś w południe. Przysięgli 8 głosami zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni sprzeniewierzenia kwoty powyżej 10, a poniżej 200 K. Trybunał wymierzył mu karę 5 miesięcy ciężkiego więzienia z postem co 14 dni.

**Rozprawy sądowe**. W obecnej kadencyi sądów przysięgłych odbędą się następujące ciekawe rozprawy: 26 do 28 b. m. przeciw Smólskiemu i spólnikom o włamanie się do sklepu Dutkiewicza, 29 i 30 przeciw bar. Arturowi Gostkowskiemu, b. oficyantowi pocztowemu, o kradzież listów amerykańskich. Wstęp na obie rozprawy za biletami.

**Na wczorajszym koncercie Towarzystwa Muzycznego**, urządzonym z okazyi zjazdu byłych członków chóru męskiego tegoż Towarzystwa, urządzono owacyę dyrektorowi Barabaszowi, do którego imieniem dawnych członków chóru przemówił serdecznie dr Jodłowski z Zarszyna. P. Barabasza obrzucono kwiatami. Po koncercie odbył się bankiet członków Towarzystwa Muzycznego.

Recenzyę muzyczną zamieścimy w jutrzejszym numerze.

**Z życia młodzieży akademickiej**. Jutro we środę o godzinie 5 po południu odbędzie się w „Collegium novum“ w sali Kopernika dalszy ciąg wiecu w sprawie potrzeb naszego szkolnictwa. Wszechpolska grupa akademików agituje ogromnie cichaczem za tym wiecem, ażeby koniecznie swoją rezolucyę przeprowadzić. Dlatego obowiązkiem postępowej młodzieży jest jawić się na tym wiecu, ażeby zadokumentować, że nie narodowa demokracya, ale młodzież postępowa jest na uniwersytecie większością.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Wtorek: „Sherlock Holmes“, komedya w 4 aktach według Conan Doyle'a i Gillet'a.

Środa: „Rewizor z Petersburga“, komedya w 5 aktach N. Gogola (popularne).

Czwartek: „Zakochana“, komedya w 3 aktach Jerzego de Porto-Riche.

Piątek: „Sherlock Holmes“, komedya w 4 aktach, według nowel Conan Doyle'a i Gillet'a przerobił na scenę A. Bozenhardt.

Sobota: „Amfitryo“, komedya w 3 aktach Moliera, przekład wierszem Fran. Zabłoc iego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Ach 'o Zakopane!, krotochwila w 3 aktach C. Kraatza i M. Neala (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 wieczorem: „Amfitryo“, komedya w 3 aktach Moliera, przekład wierszem Fran. Zabłockiego.

— **Uniwersytet ludowy im A. Mickiewicza w Krakowie.**

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego, przy ul. Franciszkańskiej, jutro od godziny $7\frac{1}{2}$ do $8\frac{1}{2}$ wieczorem: tow. dr Zygmunt Marek: „O państwie“.

Biblioteka Uniwersytetu ludowego, Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i 3—9. a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

### *Nowiny lwowskie.*

**Jak we Lwowie budują**. W poniedziałek po południu zawalił się nowowzniesiony mur na ul. Małeckiego i przywalił robotnika Jana Biryka tak nieszczęśliwie, że musiano go odwieźć do szpitala. Winę tego wypadku ponosi przedsiębiorca, który cegły spajał samym piaskiem, bez wapna.

**Jatki miejskie.** Rada miasta odrzuciła wniosek o utworzenie jatek miejskich w imiennem głosowaniu 33 głosami przeciw 24, a przyjęto wniosek referenta o odroczenie tej sprawy na czas nieograniczony. Natomiast przyjęto rezolucyę dra Dwernickiego z wezwaniem rządu o rozmaite zarządzenia cłowe i taryfowe w celu zapobieżenia drożyźnie mięsa.

## Z kraju.

**Wybory do rady gminnej w Przemyślu.** Piszą nam z Przemyśla: W piątek dnia 16 listopada b. r. o godzinie 7 wieczorem odbyło się w sali ratuszowej bardzo liczne zgromadzenie ludowe w sprawie wyborów do rady gminnej, zwołane przez miejscowy komitet P. P. S. D. Zgromadzenie to było imponującą demonstracyą przeciw obecnej ordynacyi wyborczej do rady miejskiej i przeciw lichwie żywnościowej.

Imponujące to zgromadzenie zagaił tow. Antoni Wityk. Do prezydyum wybrani zostali tow. Wiśniewski, jako przewodniczący; tow. Olearczyk i Siegman, jako sekretarze.

Pierwszy przemawiał tow. Żołnierz. Referent zaznacza, że obecne wybory do Rady miejskiej spowodowała partya socyalno-demokratyczna, która wniosła protest przeciw ostatnim wyborom, odbytym w maju 1904 r. Wprawdzie namiestnik zatwierdził Radę, wybraną przez nieboszczyków, ale minister orzekł, że nieboszczycy nie mają prawa głosowania i zniósł wybory. Mówca omawia sprawę obecnej drożyzny w mieście. Rada miejska zwołała ankietę w sprawie drożyzny, do której weszło także dwóch przedstawicieli robotników. Kiedy delegaci robotników postawili na komisyi drożyźnianej wniosek, aby magistrat założył jatki miejskie, miejski skład węgla i uporządkował mieszkania stróżów, to mimo to, że nawet pewna część członków komisyi, między tymi ks. dr Trzeciak, przyznali słuszność tym wnioskom, magistrat oświadczył, że na to niema pieniędzy i wnioski te zostały przez komisyę odrzucone. Z tą chwilą delegaci robotników oświadczyli, że więcej nie chcą odgrywać komedyi — i ustąpili z komisyi. Dopiero mając na karku wybory Rada miejska uchwaliła 10.000 K kredytu do dyspozycyi burmistrza na założenie miejskiego składu drzewa. Dotychczas jednak pieniędzy tych burmistrz jeszcze nie użył. Mówca apeluje do wyborców, aby głosy swe oddali na listę robotniczą. (Oklaski).

Kolejarze tow. Jahnson i Olearczyk T. wykazują perfidyę magistratu, który podzielił się na dwie części, celem zaszachowania wyborców.

Tow. dr Liebermann przypomina wybory do Rady gminnej w r. 1902, do których partya przystąpiła ze skromnemi siłami. Po wyborach w r. 1904, zakończonych klęską, opozycya ze spuszczoną głową odeszła i tylko jedyna partya socyalno-demokratyczna nie ustała w walce, aż wybory przez ministerstwo zostały unieważnione.

Większa część tak zwanej opozycyi — łaknąca mandatów — poszła pod komendę oderwanej części kliki z Lauferem na czele, który przed dwoma laty był jednym z głównych macherów magistratu. Partya socyalno-demokratyczna zerwała zupełnie z opozycyą i będzie ją tak samo zwalczać, jak i starą klikę magistracko-kanalną, nie robiąc najmniejszej różnicy między Szeinbachem i Dolińskim, a Lauferem i Smutnym. Mowę tow. dra Liebermana przyjęto burzliwymi oklaskami.

Zgromadzenie uchwaliło następującą rezolucyę: „Zgromadzeni wyrażają gorące uznanie kolejarzom za zerwanie ze zdradzieckim komitetem opozycyjnym i wzywają socyalną demokracyę do podjęcia akcyi wyborczej do rady gminnej".

Zgromadzenie zakończył krótkiem przemówieniem przewodniczący tow. Wiśniewski.

## Z zaboru rosyjskiego.

**W Izbie sądowej** IV departament warszawskiej Izby sądowej rozważał sprawy polityczne. W sprawie 19 letniego Stanisława Niwińskiego, oddanego pod sąd za rozlepianie proklamacyj P. P. S., nawołujących do oporu władzy oraz zawierających obrazę majestatu, wydano wyrok, skazujący oskarżonego na rok twierdzy.

W sprawie Piotra Makulca, pociągniętego do odpowiedzialności za podburzanie do niestawania do poboru wojskowego, Izba sądowa wydała wyrok uniewinniający.

W sprawie Michała Kowalskiego i Ludwika Czarneckiego, oskarżonych o rozpowszechnianie wśród wojska proklamacyj P. P. S. nawołujących żołnierzy do buntu or z zawierających wyrazy obelżywe dla cara, Izba sądowa wydała wyrok, skazujący Czarneckiego na rok i trzy miesiące twierdzy, Kowalskiego zaś na rok twierdzy.

## Ze świata.

**Omyłka druku.** We wczorajszym artykuliku o śmierci tow. Emila Kralika wkradła się nieprzyjemna omyłka druku. Pseudonim, pod którym Kralik ogłaszał swe felietony niedzielne w „Arbeiter-Zeitung", opiewał „Habakuk" (nie Habdank).

**Przeciw kwestyonowaniu orzeczeń fakultetów medycznych.** Najwyższy trybunał zawiadomił dotyczące koła interesowane, że orzeczenia lekarskie fakultetu medycznego uważać należy jako nietykalne.

**Demonstracya kobiet.** Z Londynu donoszą, że grupa kobiet występująca za prawem głosowania dla kobiet wdarła się wczoraj na podwórze parlamentu. Policya rozpędziła zebrane kobiety. Policya mimo wezwania do tego nie aresztowała siostry generała Erencha, która stała na czele demonstrujących kobiet.

**Carnegie za pokojem międzynarodowym.** Jeden z dzienników w Saint Louis donosi, że członek kongresu Ryszard Bartholdt udał się do Nowego Jorku do Carnegiego, na jego zaproszenie. Carnegie, jak słychać, zamierza ofiarować milion dolarów na cele popierania idei pokoju międzynarodowego. Bartholdt jest gorącym zwolennikiem międzynarodowych usiłowań pokojowych.



# Z CARATU.

*(Telegramy z dnia 20 listopada).*

### Eksplozya w szpitalu.

**Warszawa.** W szpitalu w Częstochowie eksplodowało wczoraj 3000 gramów prochu. Sala operacyjna zniszczona. 3 robotników odniosło rany, a 1 lekarz szpitalny doznał wstrząśnienia mózgu.

### Zniszczenie bandy.

**Petetersburg.** (Pet. ag. tel.). Z Ochty donoszą, że banda złożona z 7 złodziei została zniesioną w chwili, kiedy przystępowała uzbrojona do spełnienia świeżego rabunku.

### Masowa egzekucya.

**Mitawa.** (Pet. ag tel.). Trzech na śmierć skazanych przywódców niepokojów w Tukkum oraz pewien mieszkaniec skazany z powodu strejku na śmierć zostali w Windawie powieszeni.

### Stołypin — konstytucyonalista.

**Petersburg.** Prezydent ministrów Słołypin udzielił wczoraj zastępcom stronnictwa ludowego, którzy u niego się zjawili, a wśród których znajdował się także były minister rolnictwa Kutler, w sprawie ponownego otwarcia zamkniętego w lipcu tutejszego klubu odmowną odpowiedź, podkreślając rewolucyjny charakter tego stronnictwa Na końcu rozmowy oświadczył Stołypin ponownie, że jest stanowczym zwolennikiem konstytucyonalizmu i parlamentaryzmu.

### Niedoszły obchód rocznicy.

**Berlin.** Biuro Wolffa donosi z Petersburga, że z okazyi rocznicy zaprowadzenia odpoczynku niedzielnego miało się wczoraj odbyć w katedrze kazańskiej nabożeństwo z inicyatywy pomocników handlowych. Kilka tysięcy pomocników, ze wszystkich stron miasta pospieszyło do katedry, lecz zastało bramy zamknięte. Dopiero po pewnym czasie tłum na wezwanie policyi się rozszedł.

### Zamach na komendanta batalionu.

**Grodno.** (Pet. ag. tel.). Oficer stacyonowanego tu batalionu piechoty Iwanow, zranił ciężko z rewolweru komendanta batalionu, poczem sam sobie życie odebrał.

### Walki międzypartyjne

**Petersburg.** W domu robotniczym dworca warszawskiego przyszło do politycznych bójek między robotnikami. Jest kilku zabitych i wielu rannych.

# Rada państwa.

**Wiedeń**, 20 listopada.

Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godzinie 11 minut 15 przed południem.

Poseł **Schachinger** występował za systemem pluralnym i przymusem wyborczym.

Poseł **Breiter** wywodzi, że stronnictwa klerykalne i konserwatywne widzą ostatnią deskę ratunku w pluralnym systemie wyborczym. Niczem nieuzasadnionem jest twierdzenie posła Tollingera, który powiedział, że ordynacya wyborcza w pierwszej linii zwraca się przeciw ludności włościańskiej. Można przyjąć zupełnie na pewno, że w przyszłej Izbie więcej niż połowa posłów będzie reprezentowała ludność włościańską. Przedstawiciele Galicyi w przeważnej większości należeć będą do stanu włościańskiego, a również i z Czech przyjdzie tu wielu przedstawicieli interesów agrarnych. Oszczerstwem jest twierdzenie posła Tollingera, że klasa robotnicza pozbawioną jest patryotyzmu; przeciwnie robotnicy ożywieni są patryotyzmem i czują, że przynależą do państwa. W razie przyjęcia wniosku Tollingera zniszczonoby całą podstawę, na której zbudowano reformę wyborczą, gdyż zaprzeczonoby dewizie nowej ordynacyi wyborczej, t. j. równości wszystkich obywateli państwa.

Poseł Breiter przedstawił dalej wyjątkowe postanowienia dla Galicyi, jakimi są wybory zastępców, oddalcnie niekiedy kilkumilowe od miejsca wyboru itd. Do tego dołączyć się ma jeszcze pluralne prawo głosowania, tak, że wyborca wogóle nie będzie się mógł rozeznać. W ten sposób stworzoną będzie tylko karykatura powszechnego i równego prawa głosowania. Prezes Koła polskiego wyraził nadzieję, że kompromisy, zawarte w komisyi, będą dla wielkich stronnictw obowiązujące. Ponieważ wniosek posła Tollingera nie został przez referenta zalecony do przyjęcia, wynika z tego, że także Koło polskie głosować musi za kompromisem komisyi, a przeciwko wnioskowi Tollingera i że odium odrzucenia reformy wyborczej i wszystkich z tego wynikających konsekwencyj chce wziąć na siebie. To samo dotyczy innych stronnictw większości. Mowca oczekuje dlatego na pewne odrzucenia tego wniosku, mimo, że z powodu zgrabnego manewru wnioskodawcy, wniosek ten wymaga jedynie zwykłej większości.

Poseł **Fink** występuje stanowczo za powszechnem i równem prawem głosowania.

Następnie zabrał głos poseł **Olszewski** (polskie stron. ludowe).

Zwraca się przeciw postanowieniu § 3 o grupowaniu miejsc wyborczych w Galicyi. Wybory nie są przecież dla komisarzy wyborczych. (Potakiwania). Daleka droga do grupowego miejsca wyborczego byłaby dla robotników i zarobników za kosztowną i powszechne prawo wyborcze byłoby przez to ścieśnione. Mówca proponuje skreślenie ustępu 2 § 3 ordynacyi wyborczej do Rady państwa.

Poseł dr **Gessmann** oświadczył, że w razie przyjęcia systemu pluralnego cała reforma wyborcza rozleciałaby się. Domagał się też zaprowadzenia przymusu wyborczego.

Następnie przemawiali posłowie br. Zedwitz i Pitacco, poczem poseł tow. **Seitz** oświadczył, że socyaliści będą głosowali przeciw votum mniejszości Pergelta i Choca, jakoteż przeciw wyjątkowym postanowieniom dla Galicyi.

Posiedzenie trwa dalej.

### Głosowanie nad wnioskiem Tollingera.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Głosowanie nad wnioskiem Tollingera o zaprowadzenie systemu pluralnego odbędzie się jutro. Wszystkie stronnictwa wezwały swych członków do wzięcia udziału w głosowaniu.

### Obrady członków Izby panów.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Dziś w południe odbyły się narady komitetów wykonawczych wszystkich 3 grup Izby panów: prawicy, centrum i lewicy. Chodziło o zajęcie stanowiska wobec reformy wyborczej. Członkowie Izby panów odbyli wprawdzie w tej sprawie już kilka narad, ale dzisiejsza będzie rozstrzygającą. W obradach wziął udział prezydent Izby panów ks. Windischgraetz, oraz wszyscy trzej przywódcy.

W kołach parlamentarnych utrzymują, że Izba posłów ukończy debaty nad reformą wyborczą w ciągu bieżącego miesiąca, wobec czego Izba panów za jakie 14 dni będzie musiała zająć wyraźne stanowisko. Opozycya przeciw reformie w Izbie panów zmniejszyła się, ale nie wszystkie głosy niechęci jeszcze umilkły.

### O czystość wyborów.

Subkomitet komisyi dla reformy wyborczej ukończył dzisiaj obrady nad ustawą o ochronie wolności wyborów. Dłuższa dyskusya wywiązała się przy § 13, określającym, które sądy mają roztrząsać kwestye karne, przewidziane w ustawie. Według przedłożenia rządowego występki mają być przydzielane trybunałom, a przekroczenia sądom powiatowym. Wniosek o przydzielanie przykroczeń sądom powiatowym, które załatwiają sprawy prasowe, został odrzucony, jak również wniosek, aby występki, popełnione drukiem, nie przychodziły przed przysięgłych.

Paragraf 13 przyjęto według przedłożenia rządowego. Resztę przedłożenia t. j. §§ 14—16 przyjęto również w brzmieniu rządowem, ze zmianami w duchu poprzednich uchwał. Celem ostatecznej redukcyi ustawy odbędzie subkomitet jeszcze jedno posiedzenie.

# TELEGRAMY

z dnia 20 listopada.

### Reforma wyborcza w sejmie chorwackim.

**Zagrzeb.** Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przyjęto po dłuższej dyskusyi wniosek dra Lorkowicza o przekazanie wniosku naglego tegoż posła w sprawie reformy wyborczej, komisyi złożonej z 15 członków, która ma przestudyować materyał konieczny do przygotowania projektu ustawy o reformie wyborczej. Komisyi tej przydzielono również projekt reformy wyborczej frakcyi Starcevica.

### Nowy pruski minister rolnictwa.

**Berlin.** Cesarz przyjął wczoraj Arnima Crivena. Dzienniki donoszą, że nominacyę Arnima Crivena ministrem rolnictwa można uważać za pewną.

**Berlin.** Doniesienie o formalnem zamianowaniu radcy Arnima Crivena pruskim ministrem rolnictwa jest przedwczesnem, jednak mianowanie to nastąpi w najbliższym czasie. Także i „Kreuz Ztg" donosi, że nominacya niebawem nastąpi Arnim Criven oświadczył wczoraj na audyencyi u cesarza, że jest gotów objąć urząd ministra rolnictwa.

### Parlament niemiecki przeciw drożyźnie mięsa.

**Berlin.** W parlamencie wniesione zostały dwie interpelacye w sprawie drożyzny mięsa. Sekretarz stanu hr. Posadowsky zawiadomił Izbę, że kanclerz gotów jest odpowiedzieć na obie interpelacye i spodziewa się, że to nastąpi w najbliższych 14 dniach.

### Strejk szkolny w zaborze pruskim.

**Berlin.** (Tel. wł.). W okręgu regencyi kwidzyńskiej strejk dzieci przeciw niemieckiej nauce religii objął 105 szkół, zaś w okręgu regencyi gdańskiej 43 szkół. Natomiast w okręgu bydgoskim można zauważyć zmniejszenie się oporu.

Sądy w Poznańskiem prowadzą 160 procesów o strejk szkolny.

W okręgu bydgoskim usunięty został z urzędu opiekuna szkolnego p. Ruszczyński z Uścia za to, że dzieciom swoim nie pozwolił uczęszczać na niemiecką naukę religii.

### Rozdział kościoła od państwa.

**Paryż.** We wielu gminach departamentów Losère i Puy de Donne dokonany będzie spis inwentarza kościołów. Z tego powodu rząd wydał rozległe zarządzenia. Wojsko otrzymać ma — jak donosi „Eclaire" — kabsle menilitowe, oraz narzędzia do rozbijania bram kościołów, gdyby natrafiło na opór. Do okręgu Rocheford, gdzie oczekują niezwykle silnego oporu, odjechały trzy osobne pociągi z żandarmeryą, kawaleryą i piechotą.

### Dymisya Giolittiego?

**Rzym.** (Tel. wł.). „Avanti" donosi, że prezydent gabinetu Giolitti jest chory i że rodzina jego nalega, aby ustąpił z urzędu.

### Rozruchy w Hiszpanii.

**Madryt.** W Barcelonie przyszło do starć między republikanami a rojalistami. Policya musiała użyć broni i zraniła wiele osób, poczem przedsięwzięła wiele aresztowań.

# Przegląd społeczny.

**Strejk piekarzy lwowskich.** Piszą nam ze Lwowa: W niedzielę 18 b. m. odbyło się na wielkim placu Zbożowym zgromadzenie publiczne pod gołem niebem. Zgromadzenie było ogromne. Przewodniczył prezes lokalnego stowarzyszenia robotników piekarskich. Referat o strejku wygłosił tow. Weisberg, następnie zaś przemawiali: Gruber, Czernecki, Iliński i Wolf. Przyjęto rezolucyę, zalecającą wytrwanie w strejku i protestującą przeciw podwyższeniu cen pieczywa. Robotnicy, mówi rezolucya, nie chcą poprawiać swego położenia kosztem konsumentów. Dochody majstrów są tak znaczne, że drobne podwyższenie płac robotników nie uprawnia ich do ogromnego, bo 50-procentowego podwyższenia cen pieczywa. Robotnicy odpierają stanowczo demagogiczne stanowisko majstrów, używających strejku jako pretekstu do podwyższenia cen.

Po tem imponującem zgromadzeniu ruszyli robotnicy gromadnie w kierunku pasażu Mikolascha, aby wziąć udział w równocześnie odbywającem się zgromadzeniu w sprawie prześladowań emigrantów. Dowiedziawszy się jednak, że zgromadzenie w pasażu już skończone, rozwiązali strejkujący pochód w pobliżu hotelu Bellevue po przemówieniu tow. Weissberga.

Strejk jest ogólnym. Ani w jednej pracowni nie pracują. Uczniowie strejkują również, mimo pogróżek ze strony majstrów, że magistrat nałoży na nich karę aresztu. Publiczność, zaniepokojona strejkiem, skupuje gorączkowo zapasy z obawy przed brakiem pieczywa. Brak ten nastąpi w najbliższych dniach, gdyż robotnicy prowincyonalni, solidaryzując się ze strejkującymi, nie dopuszczą do przywozu pieczywa prowincyonalnego. Komitet strejkowy postarał się też, by przeszkodzić dowozowi chleba morawskiego do Lwowa. Jeżeli władze przemysłowe we Lwowie nie wyruszą się ze swojej apatyi i nie skłonią przedsiębiorców do uznania skromnych żądań robotniczych, grozi ludności lwowskiej, z winy majstrów, głód.

Władze przemysłowe uważają się za pewnego rodzaju ekspozyturę korporacyi majsterskiej. Na krótko przed strejkiem zjawił się w lokalu stowarzyszenia lokalnego piekarzy komisarz przemysłowy, aby przedsięwziąć szkontrum kasy zgromadzenia towarzyszy. Magistrat obawiał się, by robotnicy nie użyli przypadkiem pieniędzy zgromadzenia towarzyszy na strejk. Zapomniał tylko o jednem, że... w zawodzie piekarskim we Lwowie od wielu lat zgromadzenie towarzyszy wcale nie ściąga żadnych wkładek, ani też nie posiada żadnej kasy chorych, gdyż piekarze należą do miejskiej Kasy chorych. Komisarz, otrzymawszy powyższe informacye, odszedł jak niepyszny.

Zajście powyższe charakteryzuje dosadnie socyalną politykę magistratu lwowskiego. Magistrat zaskarbiłby sobie więcej sympatyi wśród ludności, gdyby, zamiast szykanować robotników, przeszkodził z urzędu nieuzasadnionej podwyżce cen pieczywa ze strony majstrów!

O założeniu piekarni miejskiej, regulującej ceny pieczywa, nie ma oczywiście ani mowy. Piekarze i rzeźnicy są przecież w czasie wyborów zbyt wielkiemi figurami, aby magistrat chciał się im narazić!...

Towarzyszy piekarskich poza Lwowem wzywamy, aby przez czas strejku do Lwowa bezwarunkowo nie przyjeżdżali, a nadto by żadną miarą nie dopuścili do przywozu prowincyonalnego pieczywa do Lwowa.

# Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Zebranie partyjne** dla omówienia ważnych spraw odbędzie się we czwartek 22 b. m. o godzinie 8 wieczorem w Związku stow. rob. w Krakowie, ul. Wiślna 5.

Na zebranie to zapraszamy tylko towarzyszów zamieszkujących następujące dzielnice:

Piasek (ulice: Karmelicka (prawa strona), Podwale (od Karmelickiej), Garbarska, Batorego, Łobzowska, Siemiradzkiego, Sobieskiego, Lenartowicza, Kilińskiego, Czarneckiego, Staszica, Biskupia, Łazienna).

Kleparz (ulice: Basztowa, Krowoderska, Długa, Sławiańska, Szlak, Helclów, Polna, Pędzichów, Filipa, Krótka, Krzywa, Rynek Kleparski, Asnyka, pl. Matejki, Warszawska, Zacisze, Kurniki, Ogrodowa, Pawia).

Na zebranie wstęp mają tylko towarzysze opłacający podatki partyjne.

*Komitet miejscowy P. P. S. D.*

**Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

# ALFRED FRÄNKEL spół. kom.

**największa fabryka obuwia w monarchii**

102 własnych sklepów.

Buciki dziecinne sznurowane lub zapinane od złr. 1·10 i wyżej.

Buciki męskie gładkie lub okładane, bardzo trwałe złr. 3·90
Buciki męskie sznurowane na wysokich i niskich obcasach „ 3·40
Buciki męskie sznurowane Ia Box Calf, najmodniejsze „ 4·75
Buciki męskie na gumach okładane lakierem (rzadka okazya) „ 3·—
Buciki męskie amerykańskie sznurowane i na gumach czarne lub żółte „ 7·50
Buty męskie z cholewami skórzane i sukienne okładane skórą, od złr. 5·75 do 12·—

Damskie półbuciki salonowe na wysokich i niskich obcasach złr. 1·50.



Buciki damskie sznurowane bardzo trwałe złr. 3·—
Buciki damskie sznurowane Ia Box, najmodniejsze „ 4·25
Buciki damskie sznurowane szewrowe, modne i trwałe „ 4·25
Buciki damskie zapinane lub sznurowane, żółte, (rzadka okazya) „ 2·40
Buciki damskie zapinane, nadzwyczaj trwałe „ 3·40
Buciki damskie na gumach okładane lakierem (okazya) „ 2·75

Damskie lakierki salonowe na wysokich i niskich obcasach bardzo eleganckie złr. 1·90.

## Kraków, Rynek główny l. 14.

Najwiekszy skład fabryczny prawdziwych **petersburg. kaloszy i śniegowców** (marka ochronna „Trójkąt")

tak również innych fabrykatów po zdumiewająco niskich stałych cenach.

**Zastępca: L. STEIGLER.**

---

## Senzacyjna Nowość!
## Orkiestra w kieszeni!



**Kilka takich instrumentów jest wstanie utworzyć formalną orkiestrę.**
Instrument stanowi ustna harmonijka z 10 otworami a 20 tonami oraz bębenkiem do akompaniamentu. Cena instrumentu w eleg kartonowem opakowaniu 2 K. 50 hl. Takiż instrument o 16 otworach (32 ton.) z tonacyą tremolową w ozdobnem opak. 3·—. Każdy może grać bez nauki. Wysyłkę za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką

Dom eksportowy instrumentów muzycz.
**HANNS KONRAD**
w BRÜX, Nr. 923 (w Czechach).

Bogato ilustr. polski cennik. zawierający 1000 rysunków, wysyła fabryka na żądanie darmo i opłatnie.

---

**Posiadacze losów** mogą u nas dostać za nie pełny kurs dzienny i na życzenie te same losy (tj. te same numera) grając na nie bez przerwy, nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolw. zastawione, wykupujemy i przeprowadzamy powyższą transakcyę.

Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych. Kupno i sprzedaż obligacyj, losów i monet. — Ajentów żadnych nie wysyłamy.—Kalendarzyk bankowy bezpłatnie.

**Schütz i Chajes,** Dom bankowy we Lwowie, plac Maryacki 7.

---



## Moje tanie ceny wzbudzają senzacyę

Niklowy Remontoir kieszonkowy z marką Sy. Roskopf 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1·95, trzy sztuki złr. 5·50, sześć sztuk 8·50. Srebrny Roskopf o 3 kopertach bardzo silny złr. 6·—. Stalowy damski rem. złr. 3·90, Budzik najlepszy złr. 1·50. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Zegarki damskie złote od złr. 10·—

Bogato ilustr. cenniki na żądanie darmo i opłatnie

**Ignacy Cypres, Kraków, ul. Floryańska 49.**

---

## BUDZIK



| | |
|---|---|
| z 1 dzwonkiem . . | złr 1·20 |
| z 2 dzwonkami . . | „ 1·50 |
| świecący w nocy . . | „ 1·60 |
| marki J. . . . . . | „ 2·— |
| budzik kolejowy . . | „ 2·50 |
| z mechan. grającym | „ 4·25 |

3 letnia pisemna gwarancya. Za nieodpowiednie pieniądze z powrotem.

— **Wysyłka za zaliczką.** —

**MAX BÖHNEL**
zegarmistrz
**Wiedeń, IV. Margarethenstr. 27**
**telefon 3523.**

Żądajcie darmo i opłatnie mojego cennika z 2000 obrazami. 649

---

## Nie czytać

tylko, lecz należy spróbować od dawna uznane lecznicze **STECKENPFERD**

## Mydło z mleka liljowego

**Bergmanna i Ski, Drezno i Tetschen n. Elbą**

przedtem mydło z mleka liljowego Bergmanna (marka 2 górników), by osiągnąć delikatną i białą cerę na twarzy i pozbyć się piegów.

**Na składzie sztuka po 80 hal.**

W KRAKOWIE: Apteki: A. Bartmański i Spółka Gralewski, Z. Marcoin, M. Proń, W. Redyk, L Rosenberg, K. Wiśniewski; Droguerye: J Hanak, J. Klemensiewicz, A. Pachucki, Arnold Reifer, J Wiśniewski i Sp, F Zopot i Sp.; Handle galanteryjne: Anast. Froncz, Ch. F. Leistner, St. Porębski i Zimler; Handel mydła: Handel materyałów; Roman Drobner, Maurycy Kreisler, Reim i Spółka, St. Rożnowski.
W BOCHNI; Droguerye: Jan Michnik. Stanisław Pawłowski.
W NOWYM SĄCZU; Apteki: M. Gorzecki, R. Jakóbowski, J Jarosza; Droguerye: T. Krościński, B. Zucker.
W PODGÓRZU; Droguerye: L. Żarski i Spółka, Lazar Friedenberg.
W RZESZOWIE; Apteki: A. Karpiński, Klisiewicz, J. Kołodziejowski.
W WIŚNICZU; Apteka: J. Brzekowski. 419

---



# 6 W 6 DNIACH do AMERYKI 6

Przeprawa pasażerów do

## KANADY i ARGENTYNY

Żądać pouczenia. Korespondentka wystarczy.

**Falck & Co., Hamburg, Raboisen 30 N.**

657 Korespondencya we wszystkich językach.

---

## Lekcyi francuskiego

języka i literatury udziela nauczycielka posiadająca dyplom Sorbony Paryskiej oraz kursów Alliance Française ul. Siemiradzkiego 14. II. od 12 do 4
688

---

## Chorzy na piersi lub astmę

także tacy, którzy nigdzie nie znaleźli uzdrowienia, niechaj zażądają darmo prospektów i uwierzytelnionych atestów z Austryi. 603

**C. W. Rolle, Altona-Bahrenfeld (Elbe) Niemcy.**

---

## ZAKŁAD WODOLECZNICZY I SANATORYUM

Spec. chor. nerwowych Dra KUPCZYKA

w Krakowie, ulica Szujskiego L. II. (róg ul. Rajskiej).
697

wodolecznictwo, parnia, gorące kąpiele powietrzne, kąpiele gazowe z kwasem węgl., kąpiele wodoelektryczne, światłoelektryczne, natryski elektryczne, elektryzowanie, masaż ręczny, wibracyjny i elektryczny, ciepłe wanny, kąpiele mineralne. Leczenie dyetetyczne i tuczne. Choroby nerwowe, reumatyzm, choroby żołądka i jelit, skaza moczanowa, cukrzyca, otyłość, ogólne osłabienie, choroba serca i naczyń krwionośnych.

Pokoje dla chorych. Oświetlenie elektryczne.

---

## Hupfelda Continental-Orchestriony

z nakręcaniem sprężynowem i ciężarkowem muzyka fortepianowa, mandolinowa i smyczkowa.



Żaden inny wyrób nie dorównuje pod względem prostej i praktycznej konstrukcyi, niespożytej trwałości, eleganckiego wykończenia i bogatej rozmaitości w reprodukcyi muzycznej. Hupfelda Continental Orchestriony są znakomicie procentującą się lokacyą kapitału, pracują bez wszelkich kosztów ruchu i mogą wszędzie natychmiast bez wszelkiego przygotowania być ustawione.

## Hupfelda Phonoliszt-Pianino

najlepsze i najelegantsze elektryczne pianino, artystycznie grające, oddające, w połączeniu z oryginalnemi nutami artystów, grę ręczną najznaczniejszych wirtuozów fortepianowych. Można także grać każdego czasu.

**Prospekty darmo i opłatnie.**

**Ludwik Hupfeld, Tow. Akc. Wiedeń VI.,**
Mariahilferstrasse 7-9. 638

---

Nowo otworzona

## Droguerya i Parfumerya

oraz skład przyborów fotograficznych pod firmą **J. LINK w Krakowie ul. Sławkowska 1.** poleca największy wybór artykułów chirurgicznych, hygienicznych, opatrunków, oraz przyborów toaletowych.
708

---




Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

# Biuro podróży

## Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe

## do Ameryki

I., II i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno amerykańskich we wszystkich kierunkach.

**Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.**

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

---

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

## BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

**wszelkie papiery wartościowe**

**wydaje oprocentowane asygnaty kasowe**

**przymuje wkładki na książeczki rach. bież.**

Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na giełdach krajowych i zagranicznych. 2

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie (Telefon Nr. 412)